

3108

220

Noc w Belwedercie
opis historyczny m. i. A. Skie
A. Slawczyńska

DYREKCJA TEATRULI
WE LWOWIE

I lo Suphara





Nr = 220.

3108

Pro

Stelweberze.

DYREKCJA TEATRU MIEJSKIEGO
WE LWOWIE

*Epizod na the historycznem
w 1. akcie, napisat Adam
Skarszyk.*

WŁASNOŚĆ
TEATRU MIEJSKIEGO
WE LWOWIE
ZWROT ZASTRZEŻONY

3108

Państw. Teatr Śląski		
SYG	<i>3107</i>	
Katowice — Biblioteka		

8-78/6303



R2848

Osoby:



- ~~Chmieleński~~ Wielki Thiara Thonstanty.
~~Solska~~ Joanna z Grubzińskich, jego żona.
~~Rasiniński~~ Kwinta, generał.
~~Antoniewicz~~ Rozniecki, generał kantarmerji.
~~Bielecki~~ Wasiłowski, stary żołnierz.
~~Wyszowski~~ Skatka, uczeń ze szkoły Podchorążych.
~~Węgr~~ + Stukolkin, chorągwy grenadier.
~~Faworski~~ Jana, kamerdyner księżnej.
~~Chmieleński~~ Luzia, pokojowa księżnej.
~~Dziatkowski~~ Lużeskiński.
~~Dziatkowski~~ Szuka Księcia, Łatnierze na Turbie.
~~+ Kistkowski~~
Przez trzy się W Warszawie z pałacem
W. Thiara dnia 29. Listopada 1830r.

petra

petrae...
...que...

...
...
...

...
...

...
...

...
...

...
...

...
...

...
...

...
...

...
...

...
...

Scena I.

1: Scena przedstawia salę dwu-
andycencyonalną, w głębi prze-
cięcie arkadowe z kotarą, z prawej
drzwi do przyległych pokoi
Joanny - z lewej do pokoi H.
Isisiera, i po tejże stronie drzwi
okno. - z prawej biorko zalóżone
papierami, pod którym rozcia-
gnięta dworka skóra wielkometrowa.
w głębi w prawym rogu sceny
obok drzwi, wisi obraz S. & Mi-
chała na sposób wyekraju w
rosyjskich domach, pośrodku obraz
M. B. Crestochowskiej, przed

obrazami lampy płomie, pod
obrazami klecownik, na nim
krucyfiks, książki do mo-
dlenia i różaniec, na głów-
nym miejscu ściany wisi
w bogatych ramach złotym
portret Carya Nikołaja I.

na scenie systematycznie po-
wstawiane krzesła, nieco bli-
żej okna stoi krótka stolica
na, w kątach sceny na
rzeszbiowanych podstawach stoją
kandelabry, w środku wisi świe-
cznik | pajrak. | kilkunastu-
ny ze świecami, w lewym

4
kacie sceny stoi matka chorego
z masow Flisimowski, po-
tęg oryginalu znajdującego się
obecnie w muzeum K. H. Pra-
torystkich w Krakowie.

La podniesiem kutyżny widzi
w głębi na przecięciu urkado-
wym przez uchylone kotare
przechodzących się żołnierzy
z karabinami na wacie i
oficer sztabowy, murmur pęk
4. go.

Lusia - później Joanna
i Jan.

Lusia

1 mloda krecna garderobiana z
ukryciem na rękę, podstuchu-
je z roszkowaniem pod dr-
zwini księżnej z prawej, oglą-
dując się często bójakliwie o
głęb czy ją kto nie widzi. 1

Acha -- znów coś mruknę,
nie mogę zrozumieć myślow...
a tu ci żołnierze suraja no-
gami i tupią jakby im kto
mowka przygrywał... jeszcze
pomysłę żeś ciekawa.

1 Achodzi od drzwi: 1

a przecież ciekawość mnie
pali... ołóż

| zbliża się do drzwi: |

na toś będzie potrafił...
Czego ten stary Jan o kilku
dni ciągle coś księżniczce opo-
wiada, młodzi i młodzi, a mnie
nie powiedzieć nie chce... i
wypadek w ten czas ile razy
księżniczka wybiera się do miasta...
a tak ta pofatosa Jana do tak
wielkiej Pani, jak nasza wie-
lka Księżniczka...

| Słucha: |

znów cisza...

| Oskazuje: |

a, mychodzą...

1 zatrzymuje się w głębi: |

Joanna.

1 z prawej - za nią Jan. Jo-
anna młoda, bardzo piękna,

rysę twarzy drobne, delikatne

z wyrazem przygnębienia -

wzrost niski - włosy ciemne

proste białe - ubrana

jak do wyjścia z torebką na

książki do modlenia - wychw-

trząc domową rozmowę, nie-

stygając zatrząść niepokój - do

Jana: |

Janusza, wyczerpani mę-

czył swoją siwą głowę mój

6
Janie.

Jan.

1 lat 60. siny, powariny, ubra-
ny w obcisłe spodnie z ciemnymi
wysokimi antycznymi cholew-
kami kamusze z klamrami
frak z galonem, złotymi guzi-
kami, i szeroko wyłożonym kot-
nicem, walcik kasjerowy za
Joanna z prawej:

Janie Twójna pani wybacz
staremu stule, ale w mojem
wieku niema wojen.

Joanna.

Gdyby tak było jak upowie-

22.
Drogi, pierwszy książę wieścił
by o tem ... bądź spokojny.

Jan.

Przecie panu boję się praw-
dy powiedzieć. Moje oczy co
już tyle na świecie widzia-
ły, miały rozróżnić chmurę
przelotną, od tej co burze spro-
wadza ... Dla tego też pokor-
nie proszę by Jasnie Prziem-
no zaopiekował się...

Joanna

12 młodym śmiechem:

Zaciekawiasz mnie i straszysz
jak dziecko.

Jan.

Hsienina pani nie wierzy. tak
 jak nie wierono staremu
 Ukraińcowi Wernyhorze. Sam
 ojciec jaśnie Hsiennej s. p.
 pan Marszałek Grudziński
 śmiał się z jego przepowiedni,
 kiedy młodej, pięcioletniej Jo-
 anie przepowiedział: że młodsze
 świata kłaniać się jej będą,
 a w ręku swoim trzymać będą.
 Dwie złote korony, a na głowie
 nie mitrę... a czy się nie spra-
 wiło?

1. Zobowiązanie jako to trzecka: |

14.
Oczy moja mata śliczna jak
uniót Joasia nie jest Wielką
Hsieńną.

! co tu je ręce Joanny z ciutwicią:!

Jam nie Wernyhora, z gwiazd
cytuję nie mniem, ale jasno
poznaję z ruchów ludu, że nie-
bezpieczeństwo regrosa....

Joanna.

! jak do siebie:!

Pronto, Ten Izirny Wernyhora
odgadł mój los w trziciństwie...

ale dodał, że będą takie chwi-
le, gdzie chętnie zamienię

bym patac na chatę wieśnią =

! po chwili : !

Łisicia lekko się pytać...
 mógłby mi w sprawie tej wie-
 le powiedzieć Łisiewicz, gdy-
 by nie obawa jakąś cnię-
 7o niego... Zapytam Turuty,
 on może powie, on który tak
 tęskni do swojej Grecyi jak
 ja do Polski wskrzeszenia....

! z rezygnacyą : !

Ha !

! wola : !

Łisim pozwól mi okryć... wiesz
 powóz czeka....

Łisica

! która stała z głębi łajno znaki

Janowi aby nie młkła Joanna: /
Wszystchniast Jasnie Pani!

Jan.

/ z niepokojem: /

Jasnie Księżna koniecznie
chce wyjechać, narodzić się!...

/ Różnicki wręcił głębia a spo-
strzegłszy Joannę zatrzymuje
się, wybijając ręką kłecenia
stojącym na straży kółniernym: /

Joanna.

/ do Jana: /

Chcę mieć pewność, muszę
się sama przekonać

/ biera się: /

9
Gdyby się Ysiarę pytał o mnie,
powie, że pojechała do Fary...
| zabrawszy książkę z kłęcznika i
rozaniec, myślowiąc spotyka w wej-
sciu postaci Kownieckiego z wyra-
zem wstrętu: |

A !...

Kowniecki.

| wiek więcej jak średni, a strój
generała kantonmiej, postać ni-
kczenna, przeżyta, płaszczy się
przed wyższością, kłaniając się
miko Joannie, z ~~na~~krzytą obłąka
i szyderstwem: |

Ysiarę pan już wraca z parady

na takim placu.

Joanna.

! Ochodni spiesznie i gładź Lusia
itnie za Joanna. Jan patrzy
za odchodząca z daleka: !

Scena 2.

Różniński - Jan.

Różniński. 12. s. 1

Do podobnie okazywanej mi
pogardy nawiązałem w ciągu
mojej twórcy...

! patrzy za odchodzącą: !

Bernard W. Kiciński ^{bez wstępu} me z domu

1
jednego ^{więzi} uwolnić w chwili, kiedy
ja Triennie setki więźniów za-
mykam - Ale własny swój...

| spotrętego Jana: |

Hej ty stary! tu do mnie! Syp!

Jan

| niechętnie: |

Trienie i Trienna panu awa
mnie tutaj Janem.

Rozmiki

W porządku! Ja ciebie przez
księżciem przedstawie. Ty dowo-
sisz jakiegoś wieści Triennie,
a to nie wolno! Tobie się
zdaje, że Wielka Trienna Lo-

20,
nicka żona Czerwica Konstante-
go jest, jeszcze Joanna Gru-
dzinska! strzeż się tej konfu-
zji!

Jan
Byłem wiernym Sługą domu
Grudzinskih i takim też je-
stem dla Królestwa.

Króćnicki
Ja znam tę wierność! a teraz
prowadź mnie do tej najgłęb-
szej piwnicy, gdzie są wmurowane
kuchnie.

Jan
(z goryczą:)

21
M

Ha, wiem że Jan generał mus
prużyłby wszystkie łachy Behre-
tern mieć na swoje rozkazy,
oto kłucze.

Rożniński

Idź naprzód!

Jan się odzala:

Wraca się w głąb do straży:

Patrol! ^{Lukasiewskiego} prowadzić niechciał
zami boczem! mator!

naprzód sceny wraca z zadowoleniem:

Oto, myślę że Ysiarę ten driki
szaleniec, chwycił się ^{by} Jowis ^{dać to mi ich spisać} pu-
sił ^{Je} w niepamięć wszystkie mo-
je sprawy, jak mu takiego.

22.
tura to nieg przyprowadzę.. A
stos

| Słychać bębny: |

wracają. To mu niespodziankę
sprawie.

| Ochotki w głąb imiejac się: |

Scena 3.

| Scena przez chwilę pusta -
podczas tego słychać bębny i
na trybce marsz generałski
pozem zolatuje komenda: |

Bierność!... Równaj się!...

Prezentuj broń!

Isiars - Kunter - Swita

Księżyc.

| wzrost średni, barczysty silnie
 zbudowany - szyja krótka, twarz
 okrągła prawie wygulona, męsko-
 wata - nos krótki nieco zakrzywiony.
 Włosy bardzo mocno wyfletowane, sto-
 sy na głowie krótkie, rzyśnięte i
 także boki zachodzące na poli-
 cki, brwi dwie kręcone. Ubra-
 ny w ciemno zielony mundur
 z wywiniętymi rękawami z tyłu,
 kurtkierzy wysoki stojący orłowy
 złoty z literami OR. | Wysokość |
 wytworzone rękawce pokryte złotem, prze-
 pasany złotą wstęgą na której

24.
spada. W prawego ramienia zło-
żona wstęga z niebieskiej mowy.
pod szyją na pasowej wstędze kryje,
na piersiach mnóstwo orderów i
dwie carskie gwiazdy. Lemnuszko-
te plecione spadają w prawej
zdłify do guzika manżet, a
spółnie białe torsowe buty pał-
ne z ostrógami. Na głowie
kapelusz szarowany z pieroporem
białym i czarnym, kapelusz ten
nasunięty, ała Napoleon na
barkier w poprzek głowy tak
znacznie że koniec kapelusza
prawie dotyka prawego ramienia

zastaniając niew prawe oko. Głos
 chrupliwy, skrośki, wywany, ruchy
 żywe, nerwowe, słownie racionięte
 prawie zawsze w pięśnic, tokcie
 ręk osadzone od korpusu. - Wpada
 na scenę jak Inwagen z nim
 śmiał ustawiając się frontem
 z lewej, bełny i traby milkną:
 ścigając rękawiczki białe, prze-
 chadza się dwoma krokami po
 scenie: |

Hm! Ocie tego postać dzisiaj
 porada, nie tego! nie we wry-
 atkich wotniach była jedna-
 kowa sprężystość i postawa, ru-

chy wiekate, a ja chce żeby to
było ostro, sutywno, spięto... To
niebalstwo komendantów sroga
a przyklatnie będą karać...

~~Wszyscy ? karać będą !~~ Podczas
sefilady wzrok i postawa żołnie-
rzy miały coś w sobie wyrywa-
jącego, coś, coś... co mi się
podobać nie mogło... Ihuta!
Czy są jakie depeche ?

Ihuta.

1 z depechami w ręku. - generał sta-

ry wzrost niski : 1

Tak ~~Wszyscy Ihuta~~ K.C.K.

1 chce mu odpowiedzieć :

Isiżie

| nie biorąc: |

To na potem. - później na biórku.
Dobre raporty...

Ymruka.

| Kiedzie zepesze na biórku podając
papier Konstantynowi: |

Oto raporty i spis żołnierzy któ-
rych M. B. W. xawezmac rozkazał.

Konstanty

| przeгляdnij sobie podany papier: |
Aha!

| do Stwibowego oficera: |

Oficer Stwib. podawaj tego żoł-
nierzycego



1 Oficer Trybony salutuje i od-
chodzi się w głąb za kotłami: 1

Te rajskie nliczne pomniki
wotniarzami, które się co-
raz częściej powtarzają, muszą
mieć głębsze znaczenie, ale
biała jęchli zwierzek z jakim
spiskiem mają?

1 Oficer wprowadza Skatkę: 1

Scena 4.

Cir. Skatka potem Stu-
kotkin.

Konstanty

1 20 Skatki: 1

Bliżej, bliżej panieciu! Jak się
nazywasz?

Skatka.

1 rola kobieca lat 16. młodziennica,
minia junačka ubrana w para-
żny mundur szkoły podchorążych
piechoty staje przed Konstantym
salutuje po wojskowemu melu-
jąc się:

Seweryn Skatka, uciek ze szko-
ły podchorążych do wojska Waszej
Ciszej Włóci!

Konstanty

Jużak z ciebie, ale o tobie
poliśja domostwa żeś awanturzysta,

chciacie się pojeżdżować
pobiteś zotnierra. Kółbym
widzieć czyś to nauki taki
skory? co?

Skaika.

Do wyprawy W. B. Wici

Thomstentz

Tak? Onstie znasz? Wniesz
bion wzebrać, wysypić, stwóżyć
nabieć i wyszukać, co?

Skaika.

Tak, i trafić wniesz.

Thomstentz.

Hm! trafić...

Do wyprawy:

Porazaj tego pobitego.

| Oficer jak poprzednio wprowadza
Stukotkina - Konstanty z podzi-
wem patrzy na zbliżającego się
Stukotkina: |

To ten?! ten pobity? ten po-
bity?

Stukotkin

| Grenadier, chłop rosty silnie
zbudowany, pochodzi do Konstan-
tego meldując się. staje obok
Skatki: |

Wesre Imperatorskije Wyso-
cestwo Michail Wasilenicz
Stukotkin, poręczony gr-

natieskano półką!

Konstanty.

Imierząc to Skatkę to Stukot-
kina warokiem, awracając się
do Kouty i Smity:

Jakto? on, ten malec? pobit
ciebie? grenadjera / stariego
brabra?

Stukotkin.

Tak toczno. Wasze Impera-
torskoje wysocestwo, niemnwi-
ko memia na kotata, etot,
niczego nie znaczyt!

Konstanty.

I z całej swowosci wybucha głos-

mem śmiechem: /

Ha! ha! ha! Skoda że Księ-
na nie obecna ubawiłaby
się pysznym tym miłościem.

Fatru Kwinto! taki beben na
co się porzyna... ha! ha...

! nagle wywrócił się i kapy-
tuje gołnicę Skatka: /

O co to poszło? o co?

Skatka.

W. Pa. Wpoci. Często różnie.

...ze rosyjskich miłośników miłości.

...ja nie tylko naszej gołności
osobistej ale i narodowej.

Konstanty

|przerwa:|

Rosyjskiemu ciotkowi wysła-
tko wolno. Dalej!

Stuka.

Było to w Ławienkach przed
pomnikiem naszego Króla
Sobieskiego z którego się nai-
grawali różnemi łocinkami,
między nimi najstarszy był
Stukałkin, gdyż on zwie-
dował na niewłaściwość wy-
rządzeń i nieposzanowanie na-
szych pamiątek narodowych,
stwierdził brutalnie, że tu nie
ma nic naszego, żeśmy tu

Polacy, przez Rosyę przyjęci,
i rosyjskim żniwami chlebem,
a przecież rosyjskim wiadomem,
ix rzecz ma się ^{całkowicie} zupełnie
przeciwnie!

Constanty

1 gniemnie: 1

Milko! O panowie kome-
danty, oficerzy! To wasza szko-
ła? ha?

1 do Skatki: 1

możesz...

Skatka.

Gdy na żądanie nie chciał
wrócić obelżywych słów, wyz-

matem go na pojedynek, po-
nieważ odmówił, wyprawiłem
się z nim mniej honorowo,
ale skutecznie.

Konstanty.

(Do Sturcówny.)

W jaki sposób? mordercy? Jak?

Sturcówna.

W moim, po ukazu Wszech-
Imperatorowskiej Wysoce
~~Wszystko~~ tak nasz pałownik.

Konstanty.

A ty co?

Sturcówna.

Ja muszę się minąć za to.

32
13

Tęży naszemu romantyzmowi...

Konstanty.

Do Skatki:

Jak ty śmiałeś ziewać? ro-
syjskiego żołnierza? Tobie poje-
zynek? A nieś czymś to pach-
nie? Jak się to kończy? ha?

Skatka.

Wiem. W. R. Wyżokosć. Pojezy-
nek kończy się raną lub śmier-
cią.

Konstanty.

Sybiru! Kmitami! zrubienica!
Ty nępany robak zermatał się
na tego kolosa! On cię do to-

38.
nistry schowa, czapka jak
wroble przykryje. Patrz na tego
olbrzymia, to Rossja! Samson,
ktoremu tośc' oślej szeroki aby
wythne ławkich, jak ty Fili-
stynów. A znasz ty Biblię ha?

Skatka.

Tak
Znam Masza myszkosc, i to ^{znam historie}
krohu Dawidzie który pokonał
Goliata.

Konstanty.

A! Tobie to Dawida... mleko
pod nosem, reka kalcinica ka-
rabin nizmignie, jurek to
bitki, a na wilok broni skie.

20⁵⁸

rowanej w piersi niekiedy tchu-
raz lub paron wóhat!

Skatka.

1a tłumionym oburzeniem.)
Ani myślę, Wasza wysokość...

Konstanty.

Milko 1p ch.) Wzyszy jesteście
potłanymi jednego Imperatora.
Przepróś go, potajcie sobie ręce!
no...

Skatka i Sturkatkin.

1 podają sobie ręce, Skatka tak
ściska i ten Sturkatkina a ten
krzyknął!

1 2o Skatki: 1



40.
Jha ! Skatima ! Ja tobie dam !
nu ! miłim sa !

Thonstanty.

| Skinawszy na oficera : |
Odprowadzić Podchorążego, zam-
knąć w koszarach w do dal-
szych rockarów.

| Oficer odprowadza Skatkę sa-
lutując. |

| Do Thursty. |

Thurter ! Thomentantowi arko-
ty podchorążych wtracić pi-
semną nagane na niesformnych
normów i w całej arkołe prze-
prowadzić śledztwo.

Flurter.

Wiatyehmiast

(siedzi przy biurku:)

Konstanty.

(zbliża się do Stukotkina:)

Ty drabie! Zdradziłeś się z
dzwonem Iwana u Moskwy wcz-
miesz na barki, a ty się nłak
takiego dziadka? he?

Stukotkin

Winowat, Wasze Imperator-
skoje wyszczestwo, karyt się
ażto on nierny krol Dawid.
kagda troch nie bojęt się
Winowat...

Thonstanty.

A, Inwar. Ty chorąży?

Stokotkin

Tak tożno, Grenadierskano
półka.

Thonstanty.

Jeżeli tak będziesz bronić płu-
kowej chorągwi, jak honoru, to
ci ją odbiorą! Trzeba było
stać do pojedynku, rozmiesz-
czyliście malca na kolano, ro-
zumiem? i ot pojedynku, ro-
zumiem!?

Stokotkin

Poniat, Wasze Imp. wywieszono.

tak točno zleťajm po ukazu...

| mygřařajac se: |

Žur ja jemu tam! vse anby my-
bijn! ubij! Boh!

Konstanty.

| potřeňajac: |

Um... po ukazu... Prosť von!

Stukotkin

| salutuje: |

Sturajm vase Imperatorskoje
mysverestvo.

| odchodí: |

Konstanty.

| pětřej a pismo: |

Oficer Sturabony podavaj tego

64.
starego waltyżera!...

Scena 5.

Konstanty, Florinta - Smita -
i Wasilenski

| Wspaniałe lat 41 z kryżem. |

Konstanty

| Do wchodzącego: |

A to ty stary ciemiego! wystąp!
bliżej, ostro podwójnym krokiem
marsz! raz, dwa, raz, dwa, stoj!
Krok wiejski, nog nie wyru-
ca

| robi marszem kilka kroków |
co to za ćwicznik, ja lubię zgrabnie,

spięto, wzięto, po formie, wry-
 atkich kątach będą ca takie tria-
 zowska mustrę, niebalstwo w
 mustrze. Wzięto, że ma-
 jorowi naszego szwadronu zerał
 publicznie oficerskie szlify ca
 niebalstwo w strój?

Wasiłowski

Wzięto?

Konstanty

Takim lekceważeniem form
 okazują się prawie wszyscy
 napoleoniści i żołnierze, a co ta
 opieszałość? co? ha?

Wasiłowski

46.
Marszałek C. W. w naszych pu-
tach są przeważnie starzy żoł-
nierze, myślny nogi zerwali
w bojach Napoleoniskich idąc
z Hiszpanii na Moskwę,
z tamtąd pod Lipsk.

Konstanty.

Ha! ha! Moskwy nam się
rachciwało, co? Czemże nie
pomać po was tych żołnierzy
na parady?

Wasilenki

M. D. W. Parady Napoleon
nie wygrał bitew, ale dzielnością
żołnierza zawsze.

Konstanty.

| zbliża się: |

Ty dekorowany, gdzie? gdzie?
za co? od kogo?

Worsilewski

Jeden za Samosię, drugi
z pod Lipka, byłem świątkiem
śmierci księcia Józefa, on
odwrócił korpus nasz pod wo-
dą pułkownika Skryneckie-
go nastąpił Napoleon, ino-
rej byłby się niechybnie zo-
stał w ręce mokali.

| miarkuje się: |

przepraszam w niewolę.

Konstanty.

48.
The Hanabio!...

Wasiłowski.

Przepraszam W. H. W. ale
tak było!

Thonstanty.

(z gniewem:)

To my bandyci pod Lipskiem
przeszkodziłi nam pojmać ta-
kiego tuż jak Napoleon!?
Głupcy my! Katedr światu
stwierdziłi porażony i Sobieskiego,
a to legionów i ra co? co
macie z tego?

(trząca go po krzyżach:)

o takie jak te błyskotki, czy

nie tak ?

Wasilewski

Święta prawda, wskazy na
kamieńki.

Konstanty.

Dosyć ! nie poto się tu wz-
mątem ! Co to miało znaczyć,
że ty podczas defilady na ras-
kim placu, schyliłeś się po-
coś z konia na ziemię i to
w pełnym biegu, że zwinnoś-
cia kota. To uchodziło może
u Napoleona, tak możeś ha-
rać pod Samosierrą, pod
Piramidami, ale u mnie po-

20.
Dobre wykreślenia są tego ka-
ranc, chce wiedzieć po co się
z konia schylił, co' podnosi?

Wasilewski

zmieszany.

To Wasza Cesarska wysokość...
na pamiątkę...

! Oficer strzembny zbliża się do
piszącego Thursty włożąc mu
papier który go przecina o-
crami z pewnym zawęża-
niem. Oficer wolał się: |

Konstanty.

Ha! ha! ha!

Do śmity:

Styrzycie panowie Generaty,
komendantci, czy macie
złotniczy potras parady pa-
miatki zbierać.

120 Wasilewskiego:

pewnie jaka Zuleyner rzuca
na ciebie bukietem, tak?...
pokaz to?

Wasilewski

120 bywa z pod mównicy szlifer
złota oficerska:

Thonstanty.

1 bierre takowa:

Cu to? szlifer? co znaczy?

Wasilewski

52.
Sylifa, która W. G. Wójcicki
na paradzie obserwował naszymu
komentarzowi....

1 zamieszanie obecnych: 1

Theriantry.

Wiesz to pamiątka? Ty imiesz
narywać to pamiątka co ja
na zagłaskę skaratem? O tak
was ręce pod nogi:

1 ręce sylife i tepla: 1

i zmieszanie jak tę sylife. Sybir!
kunktami kaktus kaktus...

1 chodni i wreni krotkami po sce.

nie zmieniają słowa do smity: 1

Oto dowód jaki i such przeciwny

piemije w wojsku ! Oto wasz Go-
rór nad wojskiem i kontrola:

| ironicznie: |

hej ! Hwuta !

Hwuta.

| wstaje: |

Okrótko W. C. Wysokości.

Konstanty.

Żeby zapobiec dalszym demon-
stracjom ~~głupszego~~ głupszego współuczucia,
raz natychmiast mieć kome-
nta.

Hwuta.

| z papierem w rękę: |

Właśnie mam raportować W.

54
Do Was! je przyniesiono pi-
smo od komendanta placu.

Thonstanty.

Jasie, czytaj!...

Flomuta.

Że major, o którym mowa...
po objęciu mi ręk, przebił
się szpadą we własnym miesz-
kanin.....

Wasilenki: /j. 2. 2. /

O miły Boże!

Proruszenie obecnej siły: /

Thonstanty.

Łubił się?.. bez mojej wiedzy?

Mybucha drżkim śmiechem: /

Gła! ha! ha! Lubi się! Bohater!
 bohater!

(przechodząc się spoglądający na Wa-
 silewskiego:)

A tobie co? beczysz? Żołnierz
 napoleoński i beczysz? Pewnie z
 żalu co, he!?

Wasilewski

(z myrzanem:)

Tam M. Ko. Wojsk. z żalu. Per-
 zem stwardniały w lekkotomnej
 gwardyi, przebył ranami okryty
 wśród gwałtu był młody Ławo-
 sierra. Napoleon na własność
 użył go ożłobił, znowu trudy

56.
wojenne, i skwar afrykańskiego
Słońca

1 Zabitniej: 1

aż iś za marny gwizd, zwró-
teś mu książkę oficerskie szli-
fy, które na placu boju utray-
mat z rąk Napoleona. Tak
strawnie odczuł wyrządzone mu
obelgę, że ją życiem przepłacił...

1 Konstanty.

1 Który Stowom Wasilewskiego chciał
przeszkodzić, zbliża się szybko do
niego z pieściami, lecz nagle staje,
w największym podrażnieniu: 1
@Miłereć!...

| cufa się zwolna mając wzrok kle-
piący w Wasilewskiego: |

Bracie go! precz! Zamknąć! okno
w kajdany!

| Oficer śrubowy zbliża się do Wa-
silewskiego z dwoma żołnierzami w
celu doprowadzenia go, odbierając
mu przestępstwo: |

Wasilewski

| nie opierając się oddaje potę: |
Daj Boże aby to była ostatnia
oficyna. To napamiatka.

| potnosi rękę z ziemi i całuje ją,
oddala się w otworem żołnierzy: |

Thonstanty.

54.
Marjat!... co za imię to tego ban-
dyty napoleońskiego.

| zwraca się do swity. |

A swita, moje ^{osoby} cię chronić
stoją jak malarzami, my słuchali
tych obelg i każdy z was nie wy-
trzybył odpardy! Proszę mi wyryć
z uszu! Proszę! Ty Kuruta zostan!

| przechrasta się krzyżem! |

| Swita salutuje i odchodzi: |

Scena 6.

Konstanty - Kuruta.

Konstanty.

Jednak to daje mi do myślenia

zapakrywać tego malca, i szalona
 ochłotać w obec mnie tego rozbit-
 ka z wielkiej armii. Ten duch nie-
 okietany jaki panuje w wojsku...
 to odnosi Pestla z 25 roku kiet-
 nują jeszcze. Widać że trójnasty
 lipcowej rewolucji w Prusach, tu
 swoje zapuszcza, korzenie, które
 wyrwa, bez litości, wytepić, zni-
 szyć!

! siate zmęczony: !

Stuchaj Thunta. Tego nana
 jutro wolnie... on kochał pręto.
 zionego, kochał... czytaj depesze...
Thunta.

1 z papierami w rękę: 1

Oto są W. K. m. p. pierwsza
należąca z Petersburga...

1 naczyzna czytali: 1

„Najjaśniejszy pan Mikołaj
I sy.

Thonstanty.

Zgaduję co mi pisze mój brat
cesarz Mikołaj, a więc czynność
i stopniowe zacieranie praw na-
rodów aż do zaniku. Ja to bez
tego robię, polityka to prowa-
dzi się w rękach Aleksandra I i jego —
wszak jawne sejmy zostały znie-
zione, oświata stłumiona i wolność

ograniczona ~~stat~~, że już dziś naród
wujski nie ma czego żałować
Polakom. Czego chce jeszcze?

Thwinta.

Z żołanien mojej młodzi, aby
Marszałek B. mieć mniej poświęcał
czasu na wykończenie polskie-
go wojska, a więcej zajął się ro-
zwyjskaniem pułkami.

Thwostanty

| wraźny : |

A coż to on myśli? Jam mu
tępo wstąpił niechże sam pra-
cuje nad niemi. Jakym moich
40 tysięcy polskiego wojska nie

62.
wielu za całą rosyjską armję...

— Jakie wieści z Paryża?

Thurston.

1 j. w. z drugiej Depeszy: 1

Paryż. Wład Filip Ludwik pokonany, proletarijat zwyciężył, lecz znów się burzy przeciw nowemu anarchizmemu rządowi, gdyż im przyszłości nie dotrzymać.

Thoustanty.

Bez królowia i więcej cierpieć nie można, dlatego to samostwo nowego myślenia w Rosji. Anarchizm się stłumi! Lbum.

towaru nie Tingo czekać będa,
 kiedy zwycięska armia rosyjska
 wkracza tryumfalnie do Paryża,
 by zaprowadzić dynastję Romano-
 wych we Francji! To będzie
 odpowiedź na najście Moskwy! ha?!

I wstaje:

2-03-00

Oho! kto mi graj! Wojna! O
 świętany hymnie! Jedynym sposobem
 na te buntownicze Inchy, którym
 się marzy czerpać czerwona. Wo-

Wojna.

I śmieje się z ironją:

Rosyjska muzyka zagra im do
 boju „Jeżeli Polska nie zginie”

64.
i przy żmiewkach tych pójść śmia-
to w ogień. Tyś ty powiesz na
ten mój plan Turuto?

Turuta.

12 lekka ironia: 1

Genialny M. P. W. Ani
Napoleon nie miał tak głę-
boko obmyślanych planów.

Konstanty.

Szybkość działania należeć be-
dzie od pieśni. Dla tego mu-
szę raz jeszcze stanowczo pomó-
wić z ministrem skarbu.

Turuta.

Zgodnie z wolą M. P. W. mini-

ster skarbu ma zaszczyt oświadczyć,
 że jest w możności ze skarbu Kró-
 lestwa polskiego każdej chwili po-
 kryć koszty wojenne.

Thonstanty.

1. radołobony:

Brawo! Ten minister pozia-
 ra szczególny talent do wynaj-
 zowania podatków, nieślęgo
 natowy haracz od noszenia pol-
 skich ~~nosów~~ ha! ha! Ach gdy-
 bym miał tak znakomitą po-
 licyę jak minister skarbu, za-
 rypiałbym spokojnie, ale, ale
 apropos policyi.

~~Żuraw~~

Żuraw: Oficer wchodzi: |

Posłać po generała Króńskiego,
natychmiast!

Oficer

Mam rozkazyt wznajmieć iż ge-
nerał Króński czeka na roz-
kazy M. R. Wysockiego.

Konstanty.

Wszystko w porządku.

| Oficer odchodzi się. |

Do Henryka: |

Ty Henryku spiesz do Mini-
stra, czekam na niego, a
przetworzytkiem dla wielkiego
bezpieczeństwa skarbu polski ka-

zamy przenieść do Petersburga.

Thurta

Do młodego W. Gł. Wysokości.

(Acharki:)

Scena 7.

Konstanty - Różnicki

Różnicki.

3 ułamy
 I on chodzi chytliwie i trwożliwie
 staje przed Konstantym.

Ola rozkazy Waszej cesar-
 skiej wysokości!

Konstanty.

I opartym o białko wpatruje się
 przeszywając Różnickiego: |

68
Doniesiono mi, że spiskowi znomo-
ni się schodzą w zaczerowanym
ramku na Dynorach, a ty
stróż bezpieczeństwa, miast
stróża, patrzeć, buksz po no-
cach, pijesz, tracisz pieniądze
i nawet za myślową pracę,
nie umiesz stróżować wiernie
najjaśniejszemu panu.

Rozmicki. | j. n. |

Pragnę dowiedzieć.

Thonstanty.

Ja cenię cichy - nie chęci.
Dowiedz mi jaki cel twójgo
życia? Ojczyzny nie masz,

boś się jej wyrzekł, o honor i
 sławę nie dbasz, rodzinę nie
 masz, a bawiesz w tym do za-
 pamiętliwości co?

Różnicki

To mówią ludzie, którzy mi za-
 kłócają łaskę W. C. wysokości...

Constanty.

Wiemiesz!... Gdzie masz order
 wysadzany brylantami, którym
 się niekiedy zaszczycił mój
 brat, a twój pan i cesarz co?

Różnicki

Umieszam w twórcę.

Wzrost Cesarstwa wysokości, seniar

70.
wysoko nad Taszki monarchej...
noszę tę odznakę.. tylko w nie
głowie...

Thunstanty.

Thunant ! Zostawites go wro-
rąjszej mocy na karty i badza-
nie ... a ja go wykupię...

Wyjmuje z białka orłar i pokar-
tuje go :

ale go więcej nie zostawies,
bo nie miał cennie odzna-
ki Tancj ci pater cesarza.

lung 8/12 Dwie stajes przedemną nie
jako wierny poddany, ale
jako obwiniony.

! sieta: !

Doniesiono mi że w kradzieży
kasy wojskowej umocniłeś się
ce, Towarę mi lierne nadwyt-
cia, ale na wszystko bym
patrzył przez palce, gdybyś
miał tak wręcznie wyzna-
wać spiskowych, jak nadwyt-
wasz mojego kamfania... Co
masz na swoją obronę, co?
mów?

Rozmiki 1 j. n. 1

Chciał W. C. W. przyznać się
do winy ale mnie spokojnie bom
apetnit najgorętsze życzenia

72.
waszej Cesarskiej wysokości.

Thonstanty.

Jakie? mój.

Rożnicki.

Schwytatem Łukasinińskiego!..

Thonstanty

Gdzie on jest zrywa się: |

Łukasinińskiego?.. tego herosa
episkopów gdzie on jest?

Rożnicki.

! Aż tamia w głębi kotare, nakarn-
je na prawo. |

Tam czeka wyrok W. D. Wys.

Thonstanty

! podchodzi ku głębi sceny i

patrzy wpojony radością, Lukasi-
skiego jednak od strony publi-
cystów nie widzę: |

Ha! to on! Lukasiński
moim roku...

7 radom
i serce

| Odechnąć jakby mu ciężar spóty
i serca: |

A!... Ten herzt, ten bandy-
ta, na którego oczy zwrócili wzro-
scy buntownicy. Jui stał nie
wroci do swoich, nie zachwycę
tronami jak obiecywał, ^{go} triste
skrusę umiażdżę ale pierwej
z gwałtu mu wytnę narziska
wszystkich spiskowych. Przygo:

74.
tować dla niego firmice tu w
Belvedere, skąd wtajemniczył

Rożnicki

Już wykonano.

Thonstanty.

Czy był balany? co wyznał?

Rożnicki

Dotąd nie. Sądzę że w obec
pomocy W. Le moi powie
wszystko.

Thonstanty

Musi. Przeprowadzić mi go
tutaj do mojego gabinetu, niech
się naciesze. Słuchaj Rożnie-
cki, gdzieś cały Bank polski

roztworzył, ujęciem Łukasimskiego
zmorąłeś wszystkie niny, wracam
ci order.

| chce mu przyznać order: |

Łukowski

| pada na kolana: |

M. O. Wyp.

| chce wręczać reke Konstantego: |

Konstanty.

| wstrzymuje się ze wstrętem,

odrzuca reke rzucając mu order: |

Prez! takich jak ty potrzebuje,
ale niemi pogardzam!

| wchodzi do bocznych drzwi na lewo. |

Scena 8.

26.
Równiecki pominie Łukasinski.

| w otoczeniu dwóch żołnierzy: |

Równiecki.

| północny order wstaje przypi-
nając go sobie: z drwią ironią: |

He, he! Jestem znów niepo-
słakowaną osobistością, ci co
mnie zgubić chcieli struchleją
jak inni błysnę tym orderem
wocy. Tego srebrnego księ-
cia tylko przestraszać, a na
kazaniu do się prowadzić
| zmierza się do drzwi w które
wchodzi książe. |

~~Stupnie | z. 3000
jak z wiskiem lesie~~

~~Wystarczy ^{li} ramię ofiarę na ser,
byłoby ^{okryty} winnych pnieć bezkarnie,
ha! ha! ha!~~

Wrócić się w głąb i wóto:

Prowadzić wieńca!

Żołnierze wprowadzają Łukasini-
skiego.

Do Łukasinińskiego:

O, wasanie Łukasinski, cieś
się, majore, wielki cieś zaszczyt
spotyka. J. P. W. bać cieś
bądź. Wyjdaj wszystkich, za
moim poparciem wykasz pre-
bieranie, za polityczne zbrodnie,
inaczej lekaj się gniewem Krócia.

Lukasinski.

1 lat przeszło 40. wzrost z peł-
 nym wzrostem, ubrany po cy-
 wilem we wysokim napię-
 tym swicie, rysy twarzy
 słabotne z naschoną siłą
 woli i charku Inry - na re-
 kach tańczący - stuchaj słor
 Roźnickiego z pełną pogardą.
 Wikremny! Ty Inryj wy-
 rodku polski o swoją skórę, ja
 się nie lekam niczego i
 nikogo. Jeżeli prace nad
 odrobinem wydatkę wżerymy
 narywacie zbrodnicę, jak mar-

10 79.
mać trójce niecne postępowanie
który król polski, wrogowi sprze-
żaje! Rozmieski

| rozkazując: |

Przemysław kuchwala:

| rozkazując lewe boerne trawi
głazie wnętrza wprowadzają Lukar-
sińskiego: |

Lukasinski.

| śmieje się gorzko zobaczysz
czy Konstantego przez otwartą
trawę: |

Ha! ha! Witaj mości księżu!
Zamienimy rolę, ja cię będę ba-

20.
Zat... co' ty z Polską zrobisz?...
| wchodzą na niego Polacy: |

Scena 9.

Joanna - pośpiesz Jan i
Zuzia.

Joanna
| Po małej pauzie, wchodzi
wpięknie ubrana ze workiem
wlepionym w ramię. Zopatr-
ując się na stojących i na
zastanawiając się kilka razy
nim dojdzie do drzwi lewych
przez których się zatrzymuje |
Otwieram... i tu brzo... Złota te

81.
41
Głazy krwi prowadzi w tu... do ga-
binetu!

I znowu niekora trucha!

Wielki Boże! lekam się wejść,
czyby tu popelniono zbrodnię na
wrobie Hsiecia?

I rozgląda się i spostrzeżo w głębi
Janu:

Jan.

Hsiazę pan może prosić jasnio
Hsiecine, by się raczyła zatrzymać
u siebie...

Joanna. 1j. w/

Ale to praw

Jan

82
Oz kajdan z rąk więźnia
którego właśnie Thieré pan
bonda...

Joanna.

! Zestępnąwszy : !

Uch... ale i to okropne. To
pewnie sprawa Królewicza. Ktoż
jest ten więzień ?

Jan

Tego nieniem...

Luzia.

Thieré na pani pozwoli zdjąć
okrycie...

Joanna

! pozwoli zdjąć. !

1 Tuzia bierze okrycie: 1

Odejście, muszę pomóc z
księciem, muszę poznać tego
nieznia...

Jan 12.0: 1

~~Jan pies szukać będzie i bronić
wejścia do pokoi księżnej....~~

1 odchodzi z głąb - do tuzi 1

Drżi nikt oko nie zamruży.

1 odchodzi: 1

Joanna.

1 sama podstuchiwana pod lewem
drzwiami. 1

Thiaże krzyżny... tupie nogami,
boję się wejść tam, a tu także

chwila.
mgnienie oka. Drogie... a... my-
chocha, ...

| spieszę do twoich bocznych z pra-
wej i staje na półmchyłoniem
drzewami: |

Scena 10.

Joanna - Konstanty. Kornie-
ski - Lukasiński - dwóch Zet-
nierzy.

Lukasiński

| mychodząc: |

He! ha! ha! Tysiąc chce mieć
liste, spiskowych? marnotrawo
wiedza! Bankarz krajcy! ot masz

43
Rozmnickiego! on zdradzi i cie-
bie, jak ojczyznę zdradził,
ale Łukasinski nigdy!

Joanna 17. 2. /

Więc to Łukasinski

Konstanty. ~~tażac~~ ^{ty}

Harla Inna, zamiast ~~tażac~~
u moich moich i żebrac prze-
bierania, Ty śmiesz mnie
obrażać, tu z moim patacu...

Łukasinski

Co tu jest twojego? Po co
my tu przychodzimy?!

Konstanty

Przez z nim! Do lochów przyjdzie

86.
Łańcuchami. Stawa mi za
niego odpowiesz Różnicki!

Różnicki

! A chołdzi razem z Łukasini-
skim i żołnierzami.

Łukasiniński

! A chołdząc: !

! a postrzeżę chorągiew na
ścianie, podbiega do niej: !

Co widzę! Proporce Kosi-
ńskowski!

! chwytając wierzchy konie zę-
bami - żołnierze i Różnicki

odprowadzają go przemocą: !

Odłajcie proporce! Odłajcie!

nam Polskę!...

/ głos ze sceny niknie: /

Konstanty

/ chwile, sam: /

Nic i nic...

/ rusza się z meczony na sto-
monie: /

Ach! jak ciężka sprawa z
tymi Polakami.

Joanna.

/ zbliża się z prawej do Konstan-
tego: /

Wsiadł i panie...

Konstanty

/ spostrzegłszy Joannę, wstaje

88.
szybko, podchodzi do niej: /

Ach Joanna droga, dobrze że
wracasz, po burzy miło spoj-
rzeć w słońce, choć, usiąść
przy mnie; po trudach
ciężkiego waju pragnę
ukojenia przy boku mo-
jego anioła...

Joanna.

(ciężko w obawie: /

Wie czas potemu w chwili
wielkiego niebezpieczeństwa.
Dostojny Ysiarce! lud się
burzy.

Yp
Constanty

Chartoblinie:

Którto rozsiera nieporzeczne
wieści i straszy mojego imie-
nia ?

Yvanna.

Nie mając pogłoskom wiary,
postanowiłam przekonać się
sama, w tym celu pojecha-
łam do Fary, w to com spo-
strzegła w wieście, upewnia
mnie, że się na grozę za-
nosi...

Konstanty. 1 j. r. 1

U!

Yvanna.

Moni ber przerwy:

Owa nlicach widać jakieś
nieumyślnie ruchy, lub się
gromadzi, wygrywa głośno,
mówią o jakimś oficerze,
który sobie życie odebrał
z powodu zerwania mu szlif...

Konstanty

A! imia — o takie głupstwo
szemrać?

Joanna 1j. r.:

Mówią o wotniarach, co się
na drzewach targnuli na
własne życie z obawy przed
karą... mówią ~~z pogroźką~~

o ucisku, o naruszeniu praw
konstytucyjnych, mówią z po-
gróbką, że dostojny książę po-
leci skarb polski przewieźć
do Petersburga... ach... nie
chcę wszystkiego wyrzucić!

Konstanty

/poradnicj:/

Alex uspokój się, nie daj plo-
tkom wiary, Joanno. Wiem
że jest spisek, który może
na ^{podobnie} powodzenie rewolucji lipco-
wej w Paryżu... a nim u nas
do tego przystać, pierwszej wry-
stkich Polaków wojnę wymierze.

Joanna.

Uśmiech mówi o tem co ma-
stąpi, ja o tem co już jest.

! myjmyje z kieszeni zmięty
plakat: !

Oto plakat zarty ze szta-
chet belwiderskiego pałacu,
jakich mnóstwo rozrzucają
po mieście.

! Toje plakat księcin: !

Konstanty

! bierze plakat: !

! niby kartoblinie: !

O już "odkrywa rewolucyjną"

! mówi: !

Takich ołów rosyjskie archiwa
posiadają tysiące. Przytajmy

/ kryta z przesłaniem: /

Polacy

/ mówi: /

Tak się wystrasznie zaczyna.

/ kryta: /

Pracimy tyranickie jurem
"Katników i Baszkirów"

/ mówi: /

Leżąc te same wyrazy, a
koniecy się

/ z ironią pompatyzerne: /

hasłem: „Jeszcze Polska nie
zginęła.”

/mówi:/

i na tem koniec, a na kry-
czawym się na muskali,
pokręcinowy wase, która
tęgiem to głowy z chr-
pką rogatą i rozjaskiecho-
monta... ha! ha! ha! Za-
bawne co? Zabawne.

Younna.

Wsiarę kartuje w chwiłki kie-
dyż się prze- na myśl nieber-
pieczeństwa, które uagradia
tobie iustojny ksiarę. Kartuj
się na Boga i chodź!...

Konstanty
/z pomocą/

Co? co? co? Ja mam ucho-
 dzić. Jeżeli tak jest, jak
 mówisz, niech przed moim
 gniewem uchochoda zbuntowa-
 ni Polacy. Wszak jesteśmy
 otoczeni silną strażą, a
 pobliskim Belwederu mamy
 koszarę Wianickie, Gwardyjs-
 kie, Kirasjerstkie; które
 na skinienie a był rozprowa-
 dżemy.

Joanna

Otagam cię książko uchoch!
 lub zaręczmy burzę, prze-
 bacz politycznym więźniom.



96.
wolnij Łukasiewskiego.

Konstanty

! przerwa groźnie:!

Two raz charakterem mierząc
ci się do spraw politycznych.

! nagle do Joanny przystępując:!

Chyba wiesz o Łukasiewskim?

któ ^{osmachał} się o ^{nim} tym, tobie ^{o nim} domać
powiedzieć? Chcę i muszę wie-
dzzieć!...

Joanna.

Ład to głownie mówić. Tu
przejdź, go szukać.

Konstanty

Nie znalazła...

Joanna.

Dojść po śladach krwi:

| wskazuje na posadzke. |

Którą wbroczył salony Księcia.

Konstanty.

| portretu na ślady: |

A!...

| Izroni - Jan wchodzi: |

Łmyć ~~karer~~

Jan

| re ścierka w reku: |

~~Wiercie myje. Głowa na cho-~~

toch, nie puszczę.

Konstanty

Wyrzucić!

Jan.

1 odwołując się - do siebie: /
Przyjść, zrobić... przyjąć...

1 ochotni: /

Joanna.

1 kłeka: /

Pragam Cię, księżo na
 kłęczkach, postuchaj raz je-
 ten kochającej się Joanny.

1 wstaje: /

1 ochotni do biorka nastroja?
papier i pióro podaje Konsta-
ntem: /

Oto papier, pióro, wyżej ote-
 rze. Ogłos, że będziesz więcej

tego narodu nad którym los
panować ci przeznaczony a
uspokoisz wzburzone umysły i
betrzisz tak Kochanym, jak
iżis' jesteś nienawidzonym.
Posłuchaj Joannu!
Konstanty

(re zmnieniem.)

Joanno! Wierzyć mi się nie
chce kto co słysze... ale prze-
baczam mojej matce, je-
żeli przez miłość z obawy o
moje życie zapomina co i do
kogo mówi
Joanna.

Leklinam cię książę.

Konstanty.

| przerzyna nagle: |

~~Joanna~~ ! Zerchi się lekarz,
tobie ratkę uchodzić. Zosta-
wiam Ci wolny wybór mię-
dzy obowiązkiem żony, a Polki. —

Joanna.

| imponująca gotowość: |

Zostawmy ciążę, trójkę, nie
przestaję być Polką. „A
jeżeli cię nie opuszczę, aż do
śmierci” przysięgam Bogu
i tobie. ~~na stopni ulżenia.~~

W jakiej kolwiek roli, wierna

Joanna jak cię będzie przy
tobie! Ocie Stuchasz Księżę
przestróg moich? Ociech mnie
Bóg wystucha.

| klęka przed obrazem na kle-
anniku mogli się - zciemiara
się : |

Constanty.

| jak to siebie, pasuje się z
sobą - siate przy biórku : |

Ja postuchać? Iść tym bos-
niom wiare? ha!

| śmiej się ziko - mnąc bez-
wielnie jedną ręką, papiery na
biórku : |

ha!... ha!... Oho wierz! mnie
się boją... bać się muszą i
drzeć przed potomkiem Wielkiej
Głotaryny!...

Scena II.

Pis - Gwint.

Gwint.

! w pałac zmieszany: !

Mr. O. Wysocki!

Gonstanty

! zrywa się nerwowo z prestra-
chem: !

! to to! ? A to ty Gwint.

Przy idzie minister skarbu?

Ywenta

Oto racie przyjsi mē moxē,
drogi zatamowane

1 rozgł₂ się :

Ale jak widzę księ₂ mē je-
steś przygotowanym.

Ylonstanty

Oto co ? niepojmuję...

Ywenta.

Bunt ogólny, miłośnicy księ-
zē, wojsko polskie odmówiło
posłuszeństwa, państwo wz-
piera wieźniów politycz-
nych... lud wzruszony do wzry-
tkiego zdolny. Za chwile₂

04.
buntownicy mogą otworzyć Bel-
weter... ratuj nas i siebie Tas-
kany książkę.

Ykonstanty

/ ramię pokrywamy: /

Oni by śmiali napisać
na Belweter? targnąć się
na carskiego brata?

/ za sceną słychać lekkie szme-
ry - zbliżyć się do okna: /
Co tam za wznowa? A!...
To pożar...

Ykonstanty.

Tak. Pożar magazynów na
Sobor, mówione hasło buntu.

/jak to sobie: /

Ha trudno trzeba się ratować!
Możę jeszcze kazać alarmować
konną gwardyjkę.

/o chodźcie spieranie: /

Thonstanty.

/niepostrzeżony wejście Thwinty
ostępnie od okna: /

To hałas to bunt!

/stopniując przestrach: /

Głosy wzbudzonego tłumy dobr-
tują kłóla! Bunt na majestat?!

Thwinty! Kazać wojskom otworzyć po-
tarc. Alarmować całą kółkę!

/spotrząca nieobecność Thwinty: /

66.
Gdzie Huntu ? ! Koźniński,
gdzie Zwiłcza straż.

(biega po scenie jak robak:)

Aljantanci, gdzie mój świat.

(biegnie w głąb i wrzucił koto-
ry za którą pusto:)

Y tu nie ma straż ?

(wraca:)

Wiergo ! Złamego z tyłu kto-
ry straża powinni mojej car-
skiej osoby ! Polki ! Wierdzie-
armi ! Wielki Bóg wyrzucił
mnie uprosili !...

Gołma.

(stoi z kłęcznika zbliża się

Do Konstantego: /

Wskryśnij pręć żony.

Konstanty

(blagalnie do żony: /

Joanno! Żono moja najdroższa,
jesteś mi zgubieni. Wskryś ten
stworzy gwar, oni mnie przyją,
zamordować, a ja się lekam smie-
rci:

(Auli się do Joanny: /

Łatuj mnie, tobie się wdrażę.

Joanna

Wic ubawiej się, ~~pierwsiami za-~~
~~tonie, matronka~~ ... ale czas na-
gli uchożim, tedy najbliżej

Zostać się do Rosji.

Wolał słyszeć kilka niewyraź-
nych strasów: /

Głosy.

Wrażenia: /

Prez z Tyranem! Prez z
Oroskami.

Konstanty

Styrysz! ha! patrz! to walka
ze strażą pałacową.

Patrzy twórczynie w okno i
cofa się często wstawkami
aby nie został dostrzeżonym
otwornicą. /

Jesteśmy oceleni, natbiegły

oddziały rosyjskie / ci nas oswo-
 bca ... do wewnątrz skłota Polcho-
 rnych atakuje Grenadierów!.

Joanna.

Uchodźmy księżce.

Konstanty.

W scenie tej artysta wydatnie
 powinien całą grę wcielić.

t. j. wcielić inną na widok
 wielomocni polskich żołnierzy
 których sam zwyciężył, oraz
 przestrachem grasy przed nastę-
 pstwami i gniewem że rosyjskie
 wojsko nie było przygotowane
 niebezpieczeństwa. |

To mi żołnierze! Bravo Polcho-
ratorie - Patrz Joanno, jak
tęże muskuli moje dzielne
polskie wojsko! Wym kacupy
niergrabne! nie umiecie po-
konąć tej garstki walecznych,
ani obronić waszego cara!..

Joanna

Wzgląda się po wszystkich
drzewach tawoiliwie:

Widzi!

Konstanty

He ten mój twój bój z
Chongrym grenadjerów.

Na scenie słychać strzał:

Scena 12.

Łuk - Jan.

Jan

! ranny wchodzi z głębi chwiejnym
krakiem: |

Jaś nie! Wściekło... Wściekło...

Joanna.

Jas ranny?...

Jan

To nie

! wskazuje o prawo: |

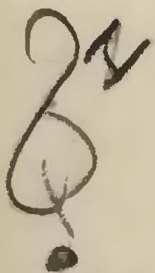
Też... co żyje... już są...
na schodach....

Joanna.

! bierze z kłomnika krucyfiks
i pociągając księcia za rękę: !

Uchodźmy ... niech nas krzyż
 prowadzi.

Konstanty ! j. w. !
 Ha! młode ułoty chorągiew!
 Bravo!

 ! bierze krzyż z rąk Joanny. !
 Przed takim najakiem nie
 wstyd mi uchodzić. !

! Uchodząc z prawą za siebie
Jan: !

! w głębi kilku cywilnych lu-
dzi ubranych przebiegają
w różnych kierunkach i mówią. !

"Wieża księcia, wieża..."

Scena 13.

Skatka - pierwiej Stukotkin.

Skatka.

Pranny w rękach przez okno z
portasem w jednej z rąk, a
chocą, gdy w drugiej ręce
otwiera się na sceny to okna
w ubronnej pozycji. /

Owie istotnie jej! To odwet
za Mariejowice.

Stukotkin


Pranny za Skatką przez okno
z ubranym portasem i na.

ciera na niego: /

Nie ujdiesz! Ubiję iłi ożej
praporze.

I chwile tuż zacięta walka na
portach obustronnie, pocem
Skatka wytraca w zecernych
ciwach portach z ręki Stokot-
kina, wtrac się berbronnym
runcu się z rękami na Skatkę
ktoremu stara się odbić ch-
ragier. Skatka badi to pot-
cina lub zwinnie potrywa
nozi Stokotkina który po-
za na rznar jar. Kłota,
pocem przebieray mu piero

staje na takowej jednej nogę
trzymając w ręku chorągiew
Skatka.

 Gin!

~~Skatka.~~

~~O car! O car! O car! O car!~~
~~Wszystko jedno~~

Monna.

Staw na scenę.

Wszystko! Wszyscy żyje
Polaka!

WŁASNOŚĆ
TEATRU MIEJSKIEGO
W L. W. C. W. S.

ZWROT ZASTRZEŻONY



24/11/900

L. 37914



Przedradyun i. k. Naumiestnicstwa porwoliło
dnia 28. listopada 1900 l. 13200 przedstawiać
w teatrze miejskim we Lwowie sztukę
w 1 akcie H. Staszczyka pod tytułem
„Noc w Belwedrze” z przedstawieniem
opisane w scenie jedynastej słów
„Przec z tyranami” „przec z Moskalami.”
Lwów, dnia 29. listopada 1900



Mieski

We Środę dnia 8 Marca 1899 r.

Ner porz. 1607
sez. 158

DZIEWICZY WIECZÓR

Akwarella sceniczna w 1 akcie Gabryeli Zapolskiej.

O S O B Y:

Babunia	PP. Wolska.	Julja	PP. Węgrzynowa.
Mama	" Otrembowa.	Ziunia	" * * *
Tosia	" Przybyłko.	Mysia	" * * *
Józia, zwana generałem	" Kwiatkowska.	Wisia	" * * *
Frania	" Pomian.	Janka	" Siemaszkowa.
Mania	" Jeremi.	Służąca I.	" Sumper.
Lili	" Jutkiewicz.	" II.	" Janikowska.
Muszka	" Teodorowicz.	Manekin ze ślubną suknią	" * * *
Lunia	" Czechowska.		

Rzecz dzieje się w wigilią ślubu w zamożnym mieszczańskim domu.

ON i ONA

Obrazek sceniczny w 1 akcie przez Z. Sarneckiego.

O S O B Y:

Fryderyk Chopin	PP. Solski.	Karol Didier	PP. Zawierski.	Marya hrabina d'Agoult	PP. Pomian.
Franciszek Liszt	" Węgrzyn.	Piotr Leroux	" Stępowski.	Panna de Rosieres	" Wojnowska.
Henryk Heine	" Mielewski.	Baron d'Eckstein	" Siemaszko.	Pani Marliani	" Senowska.
Giacomo Meyerbeer	" Przybyłowicz.	Adolf Nourrit	" Roman.	Dama I.	" Filipi.
Albert Grzymała	" Sobiesław.	Bocage	" Preisner.	" II.	" Jeremi.
Juliusz Fontana	" Zawadzki.	Aurora Dudevant (George Sand)	" Zapolska.	" III.	" Podgórska.
Eugeniusz Sue	" Jednowski.				

Rzecz dzieje się w salonie hrabiny d'Agoult, w Hotel de France w Paryżu 1837.

W łączności z sztuką pozostające Solo fortepianowe odegra prof. Domaniewski.

Wiersz Macieja Szukiewicza wypowie p. Bednarzewska.

NOC w BELWEDERZE

Epizod na tle historycznem w 1 akcie, napisał Adam Staszczyk.

O S O B Y:

Wielki książę Konstanty	PP. Kotarbiński.	Stukolkin, chorąży grenadyr	PP. Węgrzyn.
Joanna z Grudzińskich, jego żona	" Pomian.	Jan, kamerdyner księżnej	" Jejde.
Kuruta, jenerał	" Puchalski.	Zunia, pokojowa księżnej	" Filipi.
Różniecki, jenerał żandarmeryi	" Siemaszko.	Lukasiński	" Mielewski.
Wasilewski, stary żołnierz	" Stępowski.		
Skalka, uczeń ze szkoły Podchorążych	" Solski.		

Świta księcia.

Rzecz dzieje się w Warszawie w pałacu W. Księcia dnia 29 Listopada 1830 r.

Ceny miejsc zwyczajne. — Początek o godz. 7, koniec po godz. 10.

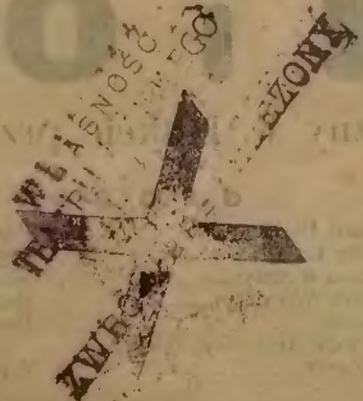
We Czwartek: Artykuł 264.

BTLW
3108/1

WIECZOR



ON



NOC W BELWEDERZE

Ceny miejsc zwyczajne Początek o godzinie 7.30 Po godzinie 10

II, 58

28.03.2008

km

